

Pandemiczna spychotechnika

Trzydziestego kwietnia 2020 roku kierownik zespołu ratownictwa medycznego (gdzieś w Polsce) napisał notatkę służbową o treści: „Podległy mi ratownik medyczny przyjął wezwanie do 21-letniego mężczyzny skarżącego się na silne bóle brzucha, gorączkującego i z zaburzonym poziomem glikemii. Ratownik stan pacjenta określił jako „średni”. Wezwanie przyszło z miejscowości Igłowa, gdzie pacjent miał wykonywany zabieg leczenia kanałowego zęba. W miejscowości tej występowało ognisko zakażeń COVID-19, więc wykluczenie zakażeniem wirusem SARS-CoV było niemożliwe. Realizując zalecenia Wojewódzkiego Koordynatora Ratownictwa Medycznego, pacjenta zabrano w kierunku najbliższego szpitalnego oddziału ratunkowego. Po dotarciu na miejsce ratownik dostał drogą radiową informację, że pacjent nie zostanie przyjęty. Chcąc wyjaśnić całą sytuację, ratownik udał się na SOR. Rejestratorka poinformowała, że zespół ratowniczy ma zakaz wejścia na teren szpitala. W związku z powyższym ratownik nawiązał kontakt z Wojewódzkim Koordynatorem Ratownictwa Medycznego, który polecił uzyskać od lekarza dyżurnego odmowę przyjęcia pacjenta. Lekarz dyżurny Mariusz Sz. (dane personalne zmienione) przekazał ratownikowi tylko tyle, że „ja was tutaj nie przyjmę i nawet do was nie podejść, jedźcie mi stąd”, a przy ponowieniu prośby powiedział „spierdalać i powiedział, że nic wam nie wypiszę”. Ostatecznie pacjent trafił do innego SOR.

Okręgowy Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej w N. wszczął w tej sprawie postępowanie wyjaśniające. Wymieniony w notatce ratownik medyczny zeznał, iż w listopadzie 2020 r. Mariusz Sz. wypowiedział do niego groźby: „ty mnie jeszcze popamiętasz”, „wylecisz przeze mnie z roboty”.

Rzecznik powołał w sprawie biegłego z zakresu medycyny ratunkowej w celu „oceny prawidłowości postępowania lekarza dyżurnego Szpitalnego Oddziału Ratunkowego w S. zaprezentowanego wobec [...] w dniu 30 kwietnia 2020 r. Biegły wywiódł opinię, że: lekarz dyżurny SOR może odmówić przyjęcia chorego do szpitala, jeśli ma to uzasadnienie. W opisanym przypadku nie można było zachować zasady izolacji chorego na SOR, co stanowiło podstawę odmowy przyjęcia do szpitala. Nie zwalniało to jednak lekarza dyżurnego z obowiązku zbadania chorego w celu oceny, czy jego stan zdrowia pozwala na dalszy transport i odnotowania tego faktu w dokumentacji medycznej. Opisanego przypadku nie odnotowano też w wykazie odmów przyjęć w szpitalnym oddziale ratunkowym.

Mariusz Sz. wyjaśnił, że 30 kwietnia 2020 r. wszystkie miejsca izolacyjne w szpitalu były zajęte, pozostałe również. Decyzję o odmowie przyjęcia przekazał ratownikowi na luźnej

kartce wraz z uzasadnieniem. Kartka ta nie została dołączona do dokumentacji zespołu ratownictwa medycznego.

Ostatecznie Rzecznik skierował do Okręgowego Sądu Lekarskiego wnioski o ukaranie lekarza dyżurnego za to, że:

1. Nie dołożył należytej staranności w postępowaniu leczniczym i nie poświęcił niezbędnego czasu jako lekarz dyżurny, gdyż odmówił oceny stanu zdrowia pokrzywdzonego, tj. popełnienie przewinienia zawodowego polegającego na naruszeniu art. 8 Kodeksu Etyki Lekarskiej, w związku z art. 4 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty;
2. Nie dopełnił procedur dokonania odpowiednich wpisów w dokumentacji medycznej oraz wystawienia odpowiednich dokumentów w związku z odmową przyjęcia pacjenta do szpitala jako lekarz dyżurny, tj. popełnienie przewinienia zawodowego, polegającego na naruszeniu art. 41 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty w związku z art. 24 pkt 1 ustawy z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta*.

Sąd za pierwszy czyn wymierzył karę nagany, a za drugi upomnienie, argumentując, że „nawet uwzględniając szczególną okoliczność, jaką był początek pandemii, nie sposób znaleźć usprawiedliwienia dla podstawy zaprezentowanej przez obwinionego, a więc braku zbadania pacjenta przed odesłaniem go do innego szpitala”. Ponadto Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom obwinionego dotyczących napisania odmowy „na luźnej kartce”, gdyż nie znalazły one potwierdzenia w dokumentacji medycznej.

Myślę, że najlepszym komentarzem do opisanej sprawy będzie felieton dr. hab. n. med. Tadeusza M. Zielonki „Etyka lekarska w czasach zarazy. Cz. 14. Konflikty prawa i etyki”, którego fragment przytoczę: „Prawo obowiązujące w czasach epidemii może stanowić zagrożenie dla etycznych postaw lekarzy, gdyż łatwo sobie można wyobrazić zmuszanie ich do działań niezgodnych z zasadami sztuki lekarskiej, jak i z nakazami etycznymi czy moralnymi. W czasach pandemii trudno realizować artykuł 6 Kodeksu Etyki Lekarskiej, który stwierdza, że lekarz ma swobodę wyboru w zakresie metod postępowania, które uzna za najskuteczniejsze [...] Na ile [lekarze] będą potrafili przeciwstawić się prawu dla spełnienia etycznych obowiązków? Zainteresowanych całością odsyłam do „Medycyny Praktycznej”, <https://www.mp.pl> z 7 września 2020 r.

I jeszcze pytanie do refleksji: czy Rzecznik powinien – w ramach swojego władztwa procesowego – odnieść się nie tylko do treści, ale i do formy wypowiedzi?

*Wszystkie powołane przepisy po wielokroć cytowałem, co zwalnia mnie – uważam – z nich kolejnego powoływania.

Jerzy Ciesielski, adwokat

Panaceum 7-8/2024